

„Skąd przyszło, tego nie wiem, i jakie imię nosi”. Tajemnicze dziecko Michaela Endego zagadkową dziewczynką na polskich scenach teatralnych

Pierwsze opracowanie powieści *Momo* niemieckiego pisarza Michaela Endego dla młodych słuchaczy w Polsce zostało przygotowane w 1988 roku przez Teatr Polskiego Radia. Właśnie ten teatr, nazywany w okresie międzywojennym „teatrem wyobraźni”, jako pierwszy pokusił się na opracowanie *Momo* dla swoich młodych odbiorców. Słuchowisko w siedmiu odcinkach było emitowane od 7 do 16. marca 1988 roku. Niestety, bliższe informacje na temat tegoż opracowania nie są osiągalne, co mogłoby sugerować, że aranżacja nie miała wtedy większego rezonansu.

W 1990 roku powieść została zainscenizowana na deskach Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Jest to pierwsza sceniczna prezentacja *Momo* w Polsce. Reżyserię przejął Włodzimierz Fefenczak, rolę zagrała Anna Magalska-Milczarczyk. Konkretnie informacje dotyczące formy przedstawienia, odbioru medialnego, zainteresowania publiczności tą inscenizacją również są mało dostępne.

Osiemnaście lat później, w 2006 roku, publiczność mogła obejrzeć *Momo* w reżyserii Uli Kijak w Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu. W „Nowych Wiadomościach Wałbrzyjskich” można przeczytać, że postawienie na *Momo* to dość ryzykowne posunięcie dyrekcji „Szaniawskiego”. Autor artykułu zauważa, że patrząc z perspektywy całego tamtejszego sezonu w teatrze, wątpliwym jest, czy *Momo* może stać się festiwalową wizytówką sceny. Autor pisze:

Przed wschodem słońca Gerharta Hauptmanna raczej kariery w kraju już nie zrobi, *Iwona, księżniczka Burgunda* Witolda Gombrowicza, której świetną inscenizację przygotował Artur Tyszkiewicz, wciąż czeka na to,

aby zaistnieć poza Wałbrzychem. Ja wiem, że teatr istnieje i gra przede wszystkim dla mieszkańców naszego regionu, jednak tu [w przypadku *Momo* – A.M.] też może być problem¹.

Główne role w spektaklu przypadły Aleksandrze Cybulskiej, która wystąpiła w roli Momo, i gościnnie Pawłowi Zdunowi, który zagrał Gigi. W sztuce grał niemalże cały etatowy zespół „Szaniawskiego”, a Piotr Kondrat, występujący w spektaklu jako Stefano Victuale, oczarował publiczność swoją osobą. Na uwagę zasługiwało kilka pomysłów reżyserki Uli Kijak. W „Nowych Wiadomościach Wałbrzyskich” można znaleźć informację, że Szarzy Panowie byli jak agenci Matrixa, zwłaszcza gdy z latarkami wyskakiwali z każdego zakątka widowni, natomiast Dariusz Maj wyglądał w roli Secundusa Minutiusa Hory jak połączenie elfa z lasu Lorien z maskotką. Z szumu, który często rozdziela sceny w tym przedstawieniu, wyłaniało się kilka piosenek napisanych przez Rafała Kowala. W sztuce dominowała muzyka, pogłos i komenda wydawana z offu².

Momo należy w tym przypadku traktować jak przypowieść dla dorosłych i pretekst do odświeżenia wspomnień niefrasobliwego dzieciństwa, jak i okazję do zastanowienia się, czy warto gnać przez życie w staraniach za wymiernymi wartościami. „Odpowiedź wydaje się oczywista, tylko czy jesteśmy jeszcze w stanie uwolnić się spod wpływów Szarych Panów”³ – zastanawia się autor recenzji w „Gazecie Wyborczej” piszący pod pseudonimem TOWO. Czy zatem treść spektaklu *Momo* jest zabawą w dziecięcą arkadię czy dorosłym życiem w pogoni za dobrobytem? Teatr Dramatyczny w Wałbrzychu poszukuje odpowiedzi na to pytanie⁴: „Naszym teatrem chcemy zainteresować całe rodziny. Spektakl będzie grany w weekendowe popołudnia, tak aby teatr można było odwiedzić chociażby po wizycie w kawiarni – mówił z uśmiechem dyrektor artystyczny sceny, Piotr Kruszczyński”⁵. *Momo* to kolejny eksperyment teatru w Wałbrzychu, który w tamtych latach najczęściej grał spektakle dla dorosłych, rzadko dla dzieci ze szkół podstawowych. *Momo* miał za zadanie połączyć obie publiczności, z zastrzeżeniem, że na pewno nie jest to spektakl dla

1 Por. MW, *Nielegalny zabójca czasu*, 6.02.2006, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/21650.html> [dostęp: 10.10.2019] [oryg. „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie online”, 6.02.2006].

2 Por. ibidem.

3 TOWO, *Momo na scenie*, 4.02.2006, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/280896.html> [dostęp: 10.10.2019] [oryg. „Gazeta Wyborcza. Wrocław”, 4.02.2006].

4 Por. idem, *Momo vs. Szarzy panowie*, 3.02.2006, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/280892.html> [dostęp: 12.10.2019] [oryg. „Gazeta Wyborcza. Wrocław”, 3.02.2006].

5 MW, *Momo i wszystko wiadomo*, 31.01.2006, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/280899.html> [dostęp: 12.10.2019] [oryg. „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie online”, 31.01.2006].

dzieci⁶. Scenografia autorstwa Diany Marszałek i Marty Pabian była uboga w kolory i oparta na banalnych rekwizytach. Argumentowano to w ten sposób, że teatr jest przecież na tyle magicznym miejscem sam w sobie, że wprowadzanie bogatej kolorystyki byłoby całkowicie zbędne⁷.

Momo tak zafascynowała młodą i bardzo uzdolnioną reżyserkę Ulę Kijak, że ta od razu po przeczytaniu książki Endego przeniosła ją na teatralną scenę⁸. Ula Kijak była wtedy młodą absolwentką warszawskiej Akademii Teatralnej, w Wałbrzychu pracowała dopiero od roku. Dlaczego wybrała właśnie *Momo* Michaela Endego? Sama reżyserka tłumaczy to w następujący sposób: „Gdy po raz pierwszy przeczytałam tę książkę zachwyciłam się, od razu widziałam ją w teatrze. Może dlatego, że główna bohaterka mieszka w amfiteatrze?”⁹. W opisie tego, jaki spektakl chciała zrobić, używa bardzo różnych słów, od *thrilleru*, przez opowieść filozoficzną, do archetypów naszej kultury. Jak sama Ula Kijak podkreśla – jesteśmy jak najdalej od tego, z czym kojarzymy klasyczny spektakl dziecięcy¹⁰.

Momo, czyli przypowieść o złodziejach czasu – pod takim tytułem sztuka o Momo została wystawiona w Teatrze Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana w Będzinie również w roku 2006.

Zasadniczym walorem spektaklu był niespieszny tok scenicznej narracji. To ważne, żeby podejmując namysł nad pojęciem czasu, poświęcić mu odpowiednią ilość uwagi. Aby ważne sprawy pokazać bez pośpiechu, krzykliwości i gonitwy obrazów znanych z mediów, kreskówek czy gier komputerowych. Często pojawia się opinia, że dzieci szybko się nudzą, jeśli obrazy nie zmieniają się błyskawicznie. Marek Pasieczny postanowił potraktować dzieci jak partnerów. Zainscenizował w będzińskim teatrze historię *Momo, czyli przypowieść o złodziejach czasu*, oplatając baśniową kanwę osnową filozoficznej powiastki, w której dobro zwycięża zło. Tym dobrem jest właśnie czas, który można oszczędzać – jak „źli” – lub tracić (czy na pewno?) na zabawę i przyjemności – jak „dobrzy” bohaterowie spektaklu.

Można się zastanawiać, czy nie było to trochę karkołomne i mało wychowawcze? Naturalnie tak, ale tylko wtedy, gdy od dzieci nie można by się niczego nauczyć. Przyjmując jednak przeciwny punkt widzenia, tak jak zrobili to twórcy spektaklu, mamy do czynienia z nostalgiczną opowieścią z lat minionego dzieciństwa, czasów utraconej niewinności. Także niewinności teatru lalkowego, w którym na pierwszym planie

6 Ibidem.

7 P. Glinkowski, *Magia na scenie*, 30.01.2006, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/280901.html> [dostęp: 12.10.2019] [oryg. „Tygodnik Wałbrzyski”, 30.01.2006].

8 Por. ibidem.

9 MW, *Momo i wszystko wiadomo*.

10 Por. ibidem.

grały lalki, zaś aktorzy pojawiali się z rzadka. Ładnie nawiązano do tego w scenie teatru w teatrze, gdy dwójka aktorów zza parawanu animuje lalki, przedstawiając historię o Momo i królewiczu Girolamo. Pomysłowo rozwiązanych momentów wykorzystania dziecięcego folkloru, teatralizacji dziecięcej zabawy, nawiązujących do myśli Dormana o współtworzeniu spektaklu, jest w przedstawieniu znacznie więcej¹¹.

Niby poza czasem, choć w jego materii, działają Szarzy Panowie i Horus – strażnik czasu nie-z-tego-świata. W zamyśle postać ta powinna być klamrą spinającą rzeczywistości, godzącą przeciwieństwa, ale nie jest zbyt przekonująca, choć uroda scen z jej udziałem działa na zmysły pogodną pastelową tonacją. Opowieść o przyjaźni i walce dobra ze złem przeradza się na końcu spektaklu w refleksję poetycką o czasie. Możliwe byłoby wykrojenie zeń odrębnego przedstawienia połączonego osobą bohatera, podkreśla w dalszych słowach recenzentka, Magdalena Legendź. Jednak dzieci, mimo pewnego braku spójności, nie wydawały się zmęczone. Dramaturgia i tempo zakończenia nieco słabły, pojawiła się sporo znaczna ilość statycznych momentów i wygłaszanych sentencji, skierowanych raczej do dorosłych. W czasopiśmie „Teatr Lalek” zanotowano, że wprawdzie finał był mało wyrazisty, ale sugestywne teatralne obrazy pozostawały w pamięci¹².

Aleksandra Czapła w „Gazecie Wyborczej” zauważyła, że spektakl był polem scenograficznych eksperymentów Janusza Pokrywki, który w ascetycznej przestrzeni ruchomych parawanów rozgrywa spektakl wyobraźni. Abstrakcyjne pojęcie czasu i jego przemijanie wymuszają tutaj ruch sceniczny wszystkich postaci. Trafnie dobrana historia Endego sprawia, że można zapomnieć, że oglądamy akurat bajkę. Formuła przekształca się w filozoficzną opowieść, w której osobnym bohaterem jest właśnie czas¹³.

– Musimy pamiętać, że czas nieuświęcony przez serce to czas zmarowany. Czas to dar. Prezent, który możemy podarować tym, których kochamy. Chcemy o tym przypominać. Szczególnie rodzicom – mówił Marek Pasieczny, reżyser spektaklu *Momo, czyli opowieść o złodziejach czasu* w Teatrze Dzieci Zagłębia¹⁴.

11 M. Legendź, *Parawany i las rąk*, 9.07.2007, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/41539.html> [dostęp: 11.10.2019] [oryg. „Teatr Lalek” 2007, nr 1].

12 Ibidem.

13 Por. A. Czapła, *Młody widz wymaga więcej*, 15.11.2006, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/31610.html> [dostęp: 11.10.2019] [oryg. „Gazeta Wyborcza. Katowice”, 15.11.2006].

14 Eadem, *Będzin. Sztuka według Michaela Endego w lalkach*, 27.10.2006, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/30821.html> [dostęp: 16.10.2019] [oryg. *Teatr. Premiera w Teatrze Dzieci Zagłębia*, „Gazeta Wyborcza. Katowice”, 27.10.2006].

W roku 2007 Beata Pejcz zrealizowała z wrocławskimi dyplomantami wydziału lalkarskiego w żywym planie i z jedną tylko lalką *Momo*, której premiera odbyła się we wrocławskiej Filii PWST Kraków. Przerysowane, nieco nawet groteskowe kostiumy i rekwizyty, prościutka, ale dynamiczna, efektowna scenografia bardzo pomogły przyszłym lalkarzom w budowaniu poszczególnych postaci. Z dużym wdziękiem i talentem zagrała Anna Anrloh, wcielając się w tytułową rolę i animując oryginalną lalkę przedstawiającą Momo. Sympatię publiczności zdobył szczególnie Grzegorz Mazoń jako dozorca niezguła. Społeczność miasteczka grały spreparowane dla potrzeb teatru dwa duety mające sporo wspólnych i rytmizowanych działań: Martyna Rozwadowska, grająca kucharkę, i Aleksandra Żab jako praczka Rozalia oraz Piotr Charczuk w roli krawca i Dawid Miązek w roli stolarza, którym udało się każdej postaci nadać osobliwy charakter. Do zwycięstwa podłego świata Szarych Panów chcieli doprowadzić ze wszystkimi swoimi umiejętnościami aktorskimi: Michalina Brudnowska, Aleksandra Fronczak i Paweł Siwiak¹⁵.

Dwa lata później, w roku 2009, Warszawski Teatr Syrena przygotował spektakl *Momo* w reżyserii Eweliny Pietrowiak. Do roli Momo wybrana została Marta Chodorowska, która tak bardzo starała się grać małą dziewczynkę, że aż jej to nie wychodziło – napisała Agnieszka Michalak w „Dzienniku. Gazecie Prawnej”¹⁶. Jej bohaterce brakowało dziewczęcego wdzięku, być może odrobiny nieśmiałości, ciekawości świata i przede wszystkim zadziorności. A kiedy zaczynała chichotać z byle powodu, całkowicie zniknęła jej naturalność. Dlatego trudno uwierzyć, że to dziewczynka sprawiła, że odtąd szczęśliwszy Beppo z gracją wymachuje miotłą, a Nino właśnie przeprosił żonę. Całość ratowali pozostali bohaterowie i zabawne sytuacje, na przykład ta, gdy śmiertelnie poważni Szarzy Panowie z cygarami w zębach zastanawiają się, jak schwycić Momo, lub gdy mała bohaterka za nic w świecie nie potrafi bawić się gadającą lalą w różowej tiulowej sukience. Bardzo ciekawe kostiumy, przygotowane przez Julię Skrzynecką, wraz ze scenografią były najmocniejszymi elementami bajki w Syrenie. Ewelina Pietrowiak, która współtworzyła również dekorację, potrafi działać na wyobraźnię widzów; bez nachalnego dydaktyzmu opowiada o sile przyjaźni, podpowiada, jak radzić sobie w trudnych sytuacjach, ale też udowadnia, że czas to coś naprawdę cennego. Szarzy Panowie do złudzenia przypominają korporacyjne „maszyny” w uniformach, które nie mają życia rodzinnego

15 Por. K. Kucharski, *Momo na szóstkę*, 5.06.2008, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/51003.html> [dostęp: 9.10.2019] [oryg. „Polska. Gazeta Wrocławska”, 5.02.2008].

16 Por. A. Michalak, *Gdzie się podziała fantazja?*, 28.09.2009, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/79431.html> [dostęp: 9.10.2019] [oryg. „Dziennik Gazeta Prawna. Kultura”, 28.09.2009].

poza pracą zawodową. Inscenizacji brakowało jednak według krytyków tempa i odrobiny fantazji, która przeniosłaby *Momo* w inny wymiar¹⁷. Spektakl w Syrenie również poświęcony był relacjom dziecko – dorośli. Tytułowa Momo to dziewczynka, która posiada niezwykłą moc – jak nikt umie słuchać innych i rozwiązywać ich problemy. Dzięki niej ludzie stają się dla siebie lepsi, a dzieci przestają się nudzić, gdyż Momo zabiera je na wyprawę w świat fantazji¹⁸.

W 2012 roku w Teatrze Lalki i Aktora „Pinokio” w Łodzi Daria Kopiec wystawiła *Momo*, gdzie główną rolę odegrała Aleksandra Wojtysiak. Każdą lalkę perfekcyjnie prowadziło trzech aktorów. Wszystko rozgrywało się na tle przezroczystych kotar, na których wyświetlane były multimedialne projekcje. Przestrzeń wypełniali aktorzy i tancerze. Strona plastyczna przedstawienia, przygotowana głównie przez Jacka Owczarka, jest najciekawszym akcentem przedsięwzięcia. Agnieszka Jedlińska zachwyca się klasą aktorów: Aleksandry Wojtysiak, Ewy Wróblewskiej, Łukasza Bzury i Piotra Szejny. Recenzentka komentuje, podsumowując w dalszej części, że spektakl, niestety, trudno było zaliczyć do udanych. Zabrakło w nim napięcia, a najmłodszy widzowie nie zawsze wiedzieli, o co chodzi w treści przedstawienia. Reżyserka Daria Kopiec nie potrafiła połączyć plastycznych obrazów w dynamiczny, pełen napięcia spektakl o potrzebie miłości i przyjaźni, bez których życie każdego człowieka jest smutne, szare i jałowe¹⁹. Kopiec rezygnuje w spektaklu z wielu wątków i wydarzeń obecnych w powieści, skupiając się na tych, które dotyczą relacji z naszymi najbliższymi. To dla nich nie szkoda jest poświęcić każdej sekundy życia i żadna chwila im poświęcona nie jest chwilą straconą. Daria Kopiec zrezygnowała w związku z tym z wielu postaci przewijających się na kartach książki: z ośmiu niezwykłych bohaterów pozostało troje, przy czym Gigi Orowadzacz i Beppo Zamiatacz Ulic połączeni zostali w jedną postać. Do spektaklu została wprowadzona dodatkowo postać Mamy. W „Pinokiu” Momo jest zwykłą małą dziewczynką, która wyrusza na poszukiwanie mamy i bliskich, którzy nagle zniknęli.

W spektaklu publiczność mogła oglądać lalki wielkości człowieka. W postaci Momo wcieliła się Aleksandra Wojtysiak, a jej partnerami byli: Ewa Wróblewska, Łukasz Bzura, Piotr Szejn, Włodzimierz Twardowski, Krzysztof Ciesielski, Anna Sztuder-Mieszek, Danuta Kołaczek i Anna

¹⁷ Por. *ibidem*.

¹⁸ M. Olejniczak, *Jak mała Momo odzyskała cenny czas*, 19.09.2009, Encyklopedia Teatru Polskiego, <http://www.encyklopediateatru.pl/artykuly/280905/jak-mala-momo-odzyskala-cenny-czas> [dostęp: 23.09.2019] [oryg. „Polska. Metropolia Warszawska”, 19.09.2009].

¹⁹ Por. A. Jedlińska, *Na ratunek światu*, 13.02.2012, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/132859.html> [dostęp: 9.10.2019] [oryg. „Momo” – premiera w łódzkim Teatrze Pinokio, „Polska. Dziennik Łódzki online”].

Woźniak-Płacek oraz tancerze prowadzonej przez Jacka Owczarka Pracowni Fizycznej. Scenografię przygotowała Matylda Kotlińska²⁰.

W roku 2013 Agnieszka Korytkowska-Mazur wyreżyserowała *Momo* w Teatrze Dramatycznym im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku. W tym samym roku spektakl ten został również gościnnie zaprezentowany widzom Teatru Polskiego im. Arnolda Szyfmana w Warszawie. W przedstawieniu udział wzięli tancerze z grupy Fair Play Crew, którzy wcielili się w Szarych Panów. Na wszystkie dzieci, które przyszły do teatru, czekało wspólne malowanie szablonów z postaciami Momo, malowanie twarzy, a także okazja, aby pograć w gry *Momo/Memo* oraz *Momo. Kto pierwszy, ten gorszy*²¹. W inscenizacji tej pojawia się jednak pewien mankament: bywa, że rozciąga się niepotrzebnie, a momentami nadmiernie przyspiesza. Przypomina sinusoidę: tempo tu wzlatuje i opada. Nie wszystkie wątki do końca zostały wyjaśnione, piosenka na początku spektaklu o czekaniu na zapracowanych rodziców [tekst: Piotr Hertz] nie znajduje w dalszej części inscenizacji wyjaśnienia. Recenzentka Anna Kopeć zauważa, że przedstawienie niekiedy rozmywa się, historia nie jest zwarta i dynamiczna, lecz nierówna, a poszczególne sceny sprawiają wrażenie, jakby funkcjonowały sobie a muzom. Chociaż klarowność kuleje w sztuce *Momo*, to ciekawych momentów też nie brakuje. Zauważyć można inscenizacyjne pomysły, które przykuwają uwagę, potrafią rozbawić, skłonić do refleksji albo po prostu zachwycić lekkością i dystansem. Na wiele wątków pozytywnie reaguje najmłodsza widownia, główny adresat sztuki.

W spektaklu zwraca uwagę wiele ciekawie rozegranych scen dialogowych. Ta, w której do fryzjera (Mateusz Witczuk) przychodzi agent z banku czasu (Rafał Olszewski) i zaczyna przeliczać jego życie na sekundy, jednocześnie tłumacząc, na co marnuje czas, a w końcu proponuje mu przechowywanie jego sekund, minut, godzin, jest typowym pokazem socjotechnicznych manipulacji, którymi mamia nas co poniektórzy doradcy i sprzedawcy. Zwykła rozmowa – o dobrej nocy, o sensie zamiatania i robienia powolnych kroków – między Momo a zamiataczem (Bernard Maciej Bania) może zapaść w pamięć, choć na pierwszy rzut oka wydaje się mało jasna. Nie może umknąć uwadze również scena, w której Momo trafia do telewizji, a która obnaża mechanizm działania papkowatych programów i kreowania pustego świata (klaskanie na sygnał,

20 Por. Ł. Kaczyński, *Łódź. Momo Darii Kopiec trochę w bunraku*, 8.2.2012, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/132584.html> [dostęp: 9.10.2019] [oryg. *Momo, czyli kto?*, „Polska. Dziennik Łódzki online”].

21 Por. AK, *Karnawał w teatrze z Momo*, 10.01.2014 Encyklopedia Teatru Polskiego, <http://www.encyklopediateatru.pl/artykuly/280884/karnawal-w-teatrze-z-momo> [dostęp: 9.10.2019] [oryg. „Kurier Poranny”].

falszujący piosenkarz, którego trzeba wypromować itp.). „Widać było w tej inscenizacji ogromną pracę włożoną w ruch sceniczny, za który odpowiedzialny był Maciej Zakliczyński. Wszyscy zjawiskowo prezentowali się w oryginalnych, barwnych kostiumach Martyny Dworakowskiej”²².

Opowieść, która trwa dwie godziny, jest zbyt filozoficzna i skomplikowana dla dzieci. Niektóre sceny ciągną się w nieskończoność, a niektórym brakuje puenty. Tych braków nie wypełniają nawet melodyjne piosenki Pawła Betleja. Kolejnym problemem jest przestrzeń teatralna: sztukę wystawiano na dużej scenie, która zwłaszcza dla niedorośliwych widzów była mało przyjazna. Scenografia Jacka Malinowskiego uboga – ustawiona na środku sceny, obnażała zakulisowe trzewia. Reżyserowi światła Markowi Oleniaczowi nie udało się wypełnić scenograficznej luki. To bardzo razi i drażni widza. Bo jeśli ma być to sztuka dla dzieci, które są wyjątkowo baczniymi obserwatorami, należałoby dołożyć wszelkich starań, by w całości stworzyć magiczny, barwny świat. Być może *Momo* lepiej prezentuje się na bardziej kameralnej scenie²³.

Teatr dla dziecka to nie jest prostsza i gorsza wersja teatru dla dorosłych. Dziecko to widz bardzo wymagający. Nie ukryje nudy tylko z litości dla aktorów, nie usiedzi na krześle tylko z grzeczności. Profesjonalne teatry i reżyserzy wiedzą o tym dobrze, dlatego wcale nie tak chętnie podejmują się tworzenia spektakli dla najmłodszych widzów, pozostawiając to teatrom dziecięcym. Jak jednak widać, reżyserzy sięgają dzisiaj nie tylko po klasyczne samograje dla dzieci, ale decydują się także przenieść na sceniczne deski książki nowych autorów, poruszać trudne tematy i odświeżać stare historie, przedstawiając je w nowym, niebanalnym ujęciu.

Spektakl dla dzieci wcale nie musi bawić. Przeciwnie, może dotyczyć bardzo poważnych kwestii, bo w realnym, żywym kontakcie widza z aktorem można przekazać nawet najtrudniejsze emocje – np. te towarzyszące przemijaniu i śmierci – w sposób głęboki, ale nie przygnębiający, prawdziwy, ale nie pozbawiający nadziei.²⁴

Baśń o *Momo* dotyczy jednego z najważniejszych problemów współczesności – braku czasu. Zapracowani i zajęci swoimi sprawami rodzice rekompensują dzieciom rodzinnego ciepła dostatnim życiem. Ale czy to wystarczy? *Momo* to bajka na wskroś współczesna, mimo że pisana kilkadziesiąt lat temu. Odwieczne pytania nie starzeją się, a dobre inscenizacje pozostają w pamięci naszej i dzieci często przez całe życie.

²² A. Kopeć, *Momo, czyli szanuj bezcenny czas*, „Kurier Poranny”, 25.II.2013, <https://poranny.pl/teatr-dramatyczny-momo-czyli-szanuj-bezcenny-czas-wideo-zdjecia/ar/555188> [dostęp: 10.10.2019].

²³ Por. *ibidem*.

²⁴ Por. K. Burda, *Nie tylko Kopciuszek*, „Newsweek Polska”, 3.I0.2013 <https://www.newsweek.pl/kultura/spektakle-dla-dzieci-newsweekpl/fcby30x> [dostęp: 15.10.2019].

Bibliografia

- AK, *Karnawał w teatrze z Momo*, 10.01.2014, Encyklopedia Teatru Polskiego, <http://www.encyklopediateatru.pl/artykuly/280884/karnawal-w-teatrze-z-momo> [dostęp: 9.10.2019] [oryg. „Kurier Poranny”, 10.01.2014].
- Burda K., *Nie tylko Kopciuszek*, „Newsweek Polska”, 3.10.2013, <https://www.newsweek.pl/kultura/spektakle-dla-dzieci-newsweekpl/fcb30x> [dostęp: 15.10.2019].
- Czapla A., *Będzin. Sztuka według Michaela Endego w lalkach*, 27.10.2006, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/30821.html> [dostęp: 16.10.2019] [oryg. *Teatr. Premiera w Teatrze dzieci Zagłębia*, „Gazeta Wyborcza. Katowice”, 27.10.2006].
- Czapla A., *Młody widz wymaga więcej*, 15.11.2006, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/31610.html> [dostęp: 11.10.2019] [oryg. „Gazeta Wyborcza. Katowice”, 15.11.2006].
- Glinkowski P., *Magia na scenie*, 30.01.2006, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/280901.html> [dostęp: 12.10.2019] [oryg. „Tygodnik Wałbrzyski”, 30.01.2006].
- Jedlińska A., *Na ratunek światu*, 13.02.2012, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/132859.html> [dostęp: 9.10.2019] [oryg. „Momo” – premiera w łódzkim Teatrze Pinokio, „Polska. Dziennik Łódzki online”, 13.02.2012].
- Kaczyński Ł., *Łódź. Momo Darii Kopiec trochę w bunraku*, 8.02.2012, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/132584.html> [dostęp: 9.10.2019] [oryg. *Momo, czyli kto?*, „Polska. Dziennik Łódzki online”, 8.02.2012].
- Kopeć A., *Momo, czyli szanuj bezcenny czas*, „Kurier Poranny”, 25.11.2013, <https://poranny.pl/teatr-dramatyczny-momo-czyli-szanuj-bezcenny-czas-wideo-zdjecia/ar/5555188> [dostęp: 10.10.2019].
- Kucharski K., *„Momo” na szóstkę*, 5.02.2008, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/51003.html> [dostęp: 9.10.2019] [oryg. „Polska. Gazeta Wrocławska”, 5.02.2008].
- Legendź M., *Parawany i las rąk*, 9.07.2007, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/41539.html> [dostęp: 11.10.2019] [oryg. „Teatr Lalek” 2007, nr 1].
- Michalak A., *Gdzie się podziała fantazja?*, 28.09.2009, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/79431.html> [dostęp: 9.10.2019] [oryg. „Dziennik Gazeta Prawna. Kultura”, 28.09.2009].
- MW, *Momo i wszystko wiadomo*, 30.01.2006, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/280899.html> [dostęp: 11.10.2019] [oryg. „Wiadomości Wałbrzyskie online”, 30.01.2006].
- MW, *Nielegalny zabójca czasu*, 6.02.2006, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/21650.html> [dostęp: 10.10.2019] [oryg. „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie online”, 6.02.2006].
- Olejniczak M., *Jak mała Momo odzyskała cenny czas*, 19.09.2009, Encyklopedia Teatru Polskiego, <http://www.encyklopediateatru.pl/artykuly/280905/jak-mala-momo-odzyskala-cenny-czas> [dostęp: 23.09.2019] [oryg. „Polska. Metropolia Warszawska”, 19.09.2009].

TOWO, *Momo na scenie*, 4.02.2006, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/280896.html> [dostęp: 10.10.2019] [oryg. „Gazeta Wyborcza. Wrocław”, 4.02.2006].

TOWO, *Momo vs. Szarzy Panowie*, 3.02.2006, e-teatr.pl, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/280892.html> [dostęp: 12.10.2019] [oryg. „Gazeta Wyborcza. Wrocław”, 3.02.2006].

“Where it came from, I don’t know, and what is its name”: Michael Ende’s mysterious girl on Polish theater stages

Theater and the stage are places that bring literature to young audiences in a special way. Although Michael Ende and his works for children are not as well known to children in Poland as to their German-speaking peers, his works have been and are exhibited on Polish theater stages.

The article aims to present the staging of the novel *Momo* by Polish theaters. From the first development of the novel by the Polish Radio Theater through subsequent staging attempts in the next 30 years, the content of the article focuses mainly on the reception of the performances by press reviewers. Most of the reviews were taken from the e-teatr.pl website, which specializes in presenting and discussing the activities of Polish theaters and the productions prepared in them in recent decades. *Momo*’s directors struggled to present the play to young and small audiences. The article describes the ways of presenting the novel on stage, the set design, interesting forms of stage presentations, and the art of acting in selected stagings of Michael Ende’s *Momo* on Polish stages.

Keywords: Michael Ende, *Momo*, staging, Polish theater scenes

Agata Mirecka – doktor, literaturoznawca Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Studiowała filologię germańską w Krakowie, Wiedniu i Brnie; tłumacz przysięgły języka niemieckiego; recenzent podręczników języka niemieckiego dla Ministerstwa Edukacji Narodowej. Autorka i uczestniczka projektów, badań i publikacji dotyczących współczesnego niemieckojęzycznego dramatu literackiego i teorii literatury. Najnowsze publikacje: *Die Funktion des Chores in dem gegenwärtigen deutschen und polnischen Drama: Roland Schimmelpfennig „Die vier Himmelsrichtungen” und Andrzej Stasiuk „Noc”* ([w:] *Slawisch-deutsche Begegnungen in Literatur*, 2020); *Gegen den Zynismus der Gewohnheit immun bleiben. Ein Versuch über das Engagement im Roman „GRM. Brainfuck” von Sibylle Berg* ([w:] *Literarisierung der Gesellschaft im Wandel. Koordinaten der Gegenwartsprosa*, 2020). Współredaktor z N. Fuhry *Zwischen Harmonie und Konflikt. Paarbeziehungen im europäischen Theater des 20. und 21. Jahrhunderts* (2020), a wraz z P.M. Langnerem i A. Majkiewicz *Wiederholung im Theater. Zur deutschsprachigen Gegenwartsdramatik und ihrer Inszenierung* (2021).